

Kuryer Poznański

Wydawany codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych...

Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Wtorek, 10 grudnia 1889.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Wiedeń: Schumann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt n. M., Hamburg, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 grudnia.

Przesilenie w gabinecie włoskim.

O ile się zdaje w krótkie przyjdzie do zmian ważniejszych w łonie włoskiego ministerstwa. Osoba samego p. Crispiego...

To też opozycja włoska nie przestaje wskazywać energicznie na to, że obrzucenie wzrost budżetów armii i marynarki jest tylko bezpośrednim wpływem kierunku politycznego p. Crispiego...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

zewnętrznych, Barros Gomez, że Portugalia obstaruje przy prawach swych w Afryce, ugruntowanych na najdawniejszych odkryciach w tamtejszych krajach...

Petersburg, 8 grudnia. „Ruski Intwalida“ obwieszcza, że ks. Ludwik Napoleon zamianowany został podpułkownikiem w niżnio-powogrodzkim pułku dragonów...

Białogród, 7 grudnia. Doniesienia gazet, jakoby rząd serbski był zagrożił wicekonsulowi tureckiemu we Wranii odebraniem mu eksekwatury, są mylnymi...

Białogród, 7 grudnia. W skupczytynie odpowiadał minister finansów na interpelację co do czynności dawniejszego ministra finansów Rakicza...

Zanybar, 7 grudnia. Staniej wczoraj na pokładzie krzyżownika „Sperber“ wyładował w Zanybarze. Wiadomości o stanie zdrowia Eminy paszy z Bagamoja są nieco pomysłniejsze.

London, 9 grudnia. Biuro Reutersa otrzymało z Zanybaru doniesienie, że Emin pasza zawsze jeszcze znajduje się w stanie niebezpiecznym.

Pacyent kaszli ciągle i czuje bardzo wielką opresję w płucach. Zresztą symptomata nie są niekorzystne.

* Sąd ziemski w Toruniu zajmował się w dniu 23 z. m. rekuresem p. Leona Czarlińskiego, skazanego przez sąd okręgowy na karę za odmówienie świadectwa w sprawie p. Zackenfelsa...

* W sprawie prywatnej nauki języka polskiego, pisze „Dziennik Pozn.“: P. Teresa Enger, jak czytelnikom naszym wiadomo, na podanie swe wniesione przed kilku miesiącami do tutejszego magistratu o uczenie dzieci polskich nauki języka ich ojczystego, otrzymała odmowną odpowiedź.

Od takiej decyzji magistratu odniósł się p. Enger pod dniem 20 września r. b. do tutejszej rejencji. Na zażalenie swe otrzymała pod dniem 5 b. m. od tego magistratu, któremu sprawę tę do ostatecznego załatwienia rejencja odstąpiła, odpowiedź, która w dostownem tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„Poznań, 5 grudnia 1889. Na podanie pana z dnia 20 września r. b. odpowiadamy Jój, że udzielimy Jój pozwolenia do nauki polskiego czytania i pisania, ale wpraw w myśl § 14 instrukcji ministerjalnej z 31 grudnia 1889 r. prosimy o przedstawienie nam w przeciągu 14 dni świadectwa moralnego prowadzenia się. Świadectwa tego żądać należy od tutejszej królewskiej dyrekcji policyi.

Magistrat. (Podp.) Kalkowski.

Do Panny Teresy Enger nauczycielki w miejsct.

Kto zatem pragnie uczyć dzieci polskie ich ojczystego języka, winien postąpić tak jak p. Enger i u właściwej władzy postarać się o pozwolenie.

Zebrań przedwyborcze.

W Wolsztynie dnia 16 b. m. o godzinie 2 po południu na sali pana Piątkowskiego.

W Sierakowicach (powiatu kartuzkiego), dnia 10 grudnia o godzinie 2 po południu u p. Feiersteina.

W Kamieniu w niedzielę, dnia 15 grudnia o godzinie 1 po południu w lokalu p. Schmidta.

Jak się tworzy podkomitety po obwodach komisarskich?

O ile mieliśmy sposobność rozpatrzyć się po prowincyi, przekonujemy się, że tu i owdzie komitetem powiatowym dziwną zdaje się rzecz, iż teraz, kiedy parlament niemiecki, jeszcze w najlepsze obraduje, i kiedy jeszcze niechybnie po Nowym Roku zwołanym być musi...

U mnie, mówił do nas jeden z szanownych przesyłów, wybory do parlamentu to furda. Gdy otrzymam karteczki, to je w 24 godzin rozeszle po powiecie i koniec! Głosów polskich padnie tyle, że niemi kandydata niemieckiego zasypać możemy.

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

Wobec tego nie wielką ilość głosów liczą w parlamencie i dla tego też nie stanowczo...

nie istnieje, Ty tylko masz przed oczyma 8 obwodów wyborczych w Twoim obwodzie komisarskim i już teraz musisz myśleć o tem: w jaki sposób ja dokażę tego, aby w dniu wyborów wszyscy uprawnieni wyborcy Polacy w moim obwodzie komisarskim stawili się każdy do swego lokalu wyborczego i aby każdy oddał karteczkę na naszego kandydata?

Prosta na to odpowiedź: Jak komitet prowincjonalny postąpił o to, aby w każdym powiecie był komitet powiatowy (a jest ich 46) — tak Ty Panie Prezesie postaraj się o to, aby w każdym obwodzie wyborczym Twojego cyrkułu komisarskiego był ktoś, coby myślał o zorganizowaniu wyborów w swoim obwodzie.

Bierz zatem Panie Prezesie, lub członku komitetu powiatowego, któremu powierzono pieczę nad cyrkułem komisarskim, bierz spis tych 8 obwodów wyborczych, przechódź jeden po drugim i myśl, kogo z każdego obwodu wzmiesz sobie do pomocy.

Widzisz jasno, iż sam jakos się przechwalał, wszystkiego zrobić nie możesz, bo Ci niepodobno rozdzielić się na 8 części. Ty tylko w swoim obwodzie wyborczym pracować możesz i będziesz, a część Ci, jeśli się z tego zadania dzielnie wywiązesz. W 7 pozostałych obwodach prawyborczych zrobią to samo ci obywatele, których Ty do tego umocujesz, którym tę pracę powierzysz, i którzy wraz z Tobą tworzyć będą komitet obwodowy komisarski.

Tak bez wszelkiego trudu dójdziemy do tego komitetu komisarskiego, którego się tak obawiałeś, przed którym wstręt pewien miałeś, bo Ci się przedstawiał jako dziwoląg niebywały.

Nie mów Panie Prezesie, że w Twoim obwodzie komisarskim nie masz obywateli Polaków, że się jedni wyprzedali, że drudzy o sprawach publicznych nie myślą, niemi się nie zajmują. To są czcze wymówki; jeśli nie masz właścicieli większych posiadłości, to bierz mieszczan, jeśli są, a następnie bierz gospodarzy, którzy się dobrze na tém znają jak agitować, a bierz przedewszystkiem ludzi niezależnych, którzy przed żandarem czapkować nie potrzebują.

Obliczasz tedy, Panie Prezesie, przechodzisz wieś po wsi w obwodzie wyborczym i zaledwie znajdujesz owych żądanych 7 reprezentantów wszystkich 7 obwodów prawyborczych, a Ty w Twoim obwodzie jesteś ósmy — i w ten sposób od razu komitet obwodowy komisarski wyskakuje jak Minerwa z głowy Jowisza i organizacya w wielkich zarysach już gotowa.

Bierzsz 7 kart korespondencyjnych i wszystkich owych 7 wybrańców zapraszasz do siebie lub na inne dogodne miejsce na wspólną naradę w sprawie ważnej i tam przedstawiasz im cel i zadanie, dla którego ich zaprosiłeś.

Niezawodnie wszyscy się zgodzą, gdy zobaczą, że powołani zostali nie do jakiejś mglistej operacyi, do jakichś nieokreślonych celów, lecz do prostej pracy, która się w ten sposób formuluje:

Każdego z nas zadaniem jest starać się o to, aby w jego obwodzie wyborczym, składającym się z gmin tych a tych, każdy wyborca wiedział:

1) kiedy, w którym dniu i od której godziny do której wybory do parlamentu odbywać się będą;

2) aby wiedział, gdzie on ma podążyć i gdzie głos swój oddać i w jaki sposób;

3) aby miał karteczkę z nazwiskiem polskiego kandydata;

4) aby tę karteczkę oddał do urny wyborczej.

Na tak jasno i po prostu sformułowane zadanie każdy się chętnie zgodzi, komitet będzie ustanowiony, ukonstytuuje się, wybierze prezesa, sekretarza i skarbnika cyrkułowego, i oto tymczasowo na tém koniec, — ale tylko tymczasowo.

Następnie przedzielić Panowie do ważnego pytania: jak członek cyrkułowego komitetu ma się urządzić w swym obwodzie wyborczym — co ma w nim robić i jak obowiązki swoje wypełniać, aby praca jego była szczęśliwym uwieczniona skutkiem?

Rzecz prosta. Robi to samo z obwodem wyborczym, co Pan Prezes zrobił z cyrkułem komisarskim — ale o tém pomówimy w następnym artykule.

Dla Ciebie, Panie Prezesie, w ostatnich dniach przed wyborami cały świat

nie istnieje, Ty tylko masz przed oczyma 8 obwodów wyborczych w Twoim obwodzie komisarskim i już teraz musisz myśleć o tem: w jaki sposób ja dokażę tego, aby w dniu wyborów wszyscy uprawnieni wyborcy Polacy w moim obwodzie komisarskim stawili się każdy do swego lokalu wyborczego i aby każdy oddał karteczkę na naszego kandydata?

Prosta na to odpowiedź: Jak komitet prowincjonalny postąpił o to, aby w każdym powiecie był komitet powiatowy (a jest ich 46) — tak Ty Panie Prezesie postaraj się o to, aby w każdym obwodzie wyborczym Twojego cyrkułu komisarskiego był ktoś, coby myślał o zorganizowaniu wyborów w swoim obwodzie.

Bierz zatem Panie Prezesie, lub członku komitetu powiatowego, któremu powierzono pieczę nad cyrkułem komisarskim, bierz spis tych 8 obwodów wyborczych, przechódź jeden po drugim i myśl, kogo z każdego obwodu wzmiesz sobie do pomocy.

Widzisz jasno, iż sam jakos się przechwalał, wszystkiego zrobić nie możesz, bo Ci niepodobno rozdzielić się na 8 części. Ty tylko w swoim obwodzie wyborczym pracować możesz i będziesz, a część Ci, jeśli się z tego zadania dzielnie wywiązesz. W 7 pozostałych obwodach prawyborczych zrobią to samo ci obywatele, których Ty do tego umocujesz, którym tę pracę powierzysz, i którzy wraz z Tobą tworzyć będą komitet obwodowy komisarski.

Tak bez wszelkiego trudu dójdziemy do tego komitetu komisarskiego, którego się tak obawiałeś, przed którym wstręt pewien miałeś, bo Ci się przedstawiał jako dziwoląg niebywały.

Nie mów Panie Prezesie, że w Twoim obwodzie komisarskim nie masz obywateli Polaków, że się jedni wyprzedali, że drudzy o sprawach publicznych nie myślą, niemi się nie zajmują. To są czcze wymówki; jeśli nie masz właścicieli większych posiadłości, to bierz mieszczan, jeśli są, a następnie bierz gospodarzy, którzy się dobrze na tém znają jak agitować, a bierz przedewszystkiem ludzi niezależnych, którzy przed żandarem czapkować nie potrzebują.

Obliczasz tedy, Panie Prezesie, przechodzisz wieś po wsi w obwodzie wyborczym i zaledwie znajdujesz owych żądanych 7 reprezentantów wszystkich 7 obwodów prawyborczych, a Ty w Twoim obwodzie jesteś ósmy — i w ten sposób od razu komitet obwodowy komisarski wyskakuje jak Minerwa z głowy Jowisza i organizacya w wielkich zarysach już gotowa.

Bierzsz 7 kart korespondencyjnych i wszystkich owych 7 wybrańców zapraszasz do siebie lub na inne dogodne miejsce na wspólną naradę w sprawie ważnej i tam przedstawiasz im cel i zadanie, dla którego ich zaprosiłeś.

Niezawodnie wszyscy się zgodzą, gdy zobaczą, że powołani zostali nie do jakiejś mglistej operacyi, do jakichś nieokreślonych celów, lecz do prostej pracy, która się w ten sposób formuluje:

Każdego z nas zadaniem jest starać się o to, aby w jego obwodzie wyborczym, składającym się z gmin tych a tych, każdy wyborca wiedział:

1) kiedy, w którym dniu i od której godziny do której wybory do parlamentu odbywać się będą;

2) aby wiedział, gdzie on ma podążyć i gdzie głos swój oddać i w jaki sposób;

3) aby miał karteczkę z nazwiskiem polskiego kandydata;

4) aby tę karteczkę oddał do urny wyborczej.

Na tak jasno i po prostu sformułowane zadanie każdy się chętnie zgodzi, komitet będzie ustanowiony, ukonstytuuje się, wybierze prezesa, sekretarza i skarbnika cyrkułowego, i oto tymczasowo na tém koniec, — ale tylko tymczasowo.

Następnie przedzielić Panowie do ważnego pytania: jak członek cyrkułowego komitetu ma się urządzić w swym obwodzie wyborczym — co ma w nim robić i jak obowiązki swoje wypełniać, aby praca jego była szczęśliwym uwieczniona skutkiem?

Rzecz prosta. Robi to samo z obwodem wyborczym, co Pan Prezes zrobił z cyrkułem komisarskim — ale o tém pomówimy w następnym artykule.

Dla Ciebie, Panie Prezesie, w ostatnich dniach przed wyborami cały świat

nie istnieje, Ty tylko masz przed oczyma 8 obwodów wyborczych w Twoim obwodzie komisarskim i już teraz musisz myśleć o tem: w jaki sposób ja dokażę tego, aby w dniu wyborów wszyscy uprawnieni wyborcy Polacy w moim obwodzie komisarskim stawili się każdy do swego lokalu wyborczego i aby każdy oddał karteczkę na naszego kandydata?

Prosta na to odpowiedź: Jak komitet prowincjonalny postąpił o to, aby w każdym powiecie był komitet powiatowy (a jest ich 46) — tak Ty Panie Prezesie postaraj się o to, aby w każdym obwodzie wyborczym Twojego cyrkułu komisarskiego był ktoś, coby myślał o zorganizowaniu wyborów w swoim obwodzie.

Bierz zatem Panie Prezesie, lub członku komitetu powiatowego, któremu powierzono pieczę nad cyrkułem komisarskim, bierz spis tych 8 obwodów wyborczych, przechódź jeden po drugim i myśl, kogo z każdego obwodu wzmiesz sobie do pomocy.

Widzisz jasno, iż sam jakos się przechwalał, wszystkiego zrobić nie możesz, bo Ci niepodobno rozdzielić się na 8 części. Ty tylko w swoim obwodzie wyborczym pracować możesz i będziesz, a część Ci, jeśli się z tego zadania dzielnie wywiązesz. W 7 pozostałych obwodach prawyborczych zrobią to samo ci obywatele, których Ty do tego umocujesz, którym tę pracę powierzysz, i którzy wraz z Tobą tworzyć będą komitet obwodowy komisarski.

Tak bez wszelkiego trudu dójdziemy do tego komitetu komisarskiego, którego się tak obawiałeś, przed którym wstręt pewien miałeś, bo Ci się przedstawiał jako dziwoląg niebywały.

Nie mów Panie Prezesie, że w Twoim obwodzie komisarskim nie masz obywateli Polaków, że się jedni wyprzedali, że drudzy o sprawach publicznych nie myślą, niemi się nie zajmują. To są czcze wymówki; jeśli nie masz właścicieli większych posiadłości, to bierz mieszczan, jeśli są, a następnie bierz gospodarzy, którzy się dobrze na tém znają jak agitować, a bierz przedewszystkiem ludzi niezależnych, którzy przed żandarem czapkować nie potrzebują.

Obliczasz tedy, Panie Prezesie, przechodzisz wieś po wsi w obwodzie wyborczym i zaledwie znajdujesz owych żądanych 7 reprezentantów wszystkich 7 obwodów prawyborczych, a Ty w Twoim obwodzie jesteś ósmy — i w ten sposób od razu komitet obwodowy komisarski wyskakuje jak Minerwa z głowy Jowisza i organizacya w wielkich zarysach już gotowa.

Bierzsz 7 kart korespondencyjnych i wszystkich owych 7 wybrańców zapraszasz do siebie lub na inne dogodne miejsce na wspólną naradę w sprawie ważnej i tam przedstawiasz im cel i zadanie, dla którego ich zaprosiłeś.

Niezawodnie wszyscy się zgodzą, gdy zobaczą, że powołani zostali nie do jakiejś mglistej operacyi, do jakichś nieokreślonych celów, lecz do prostej pracy, która się w ten sposób formuluje:

Każdego z nas zadaniem jest starać się o to, aby w jego obwodzie wyborczym, składającym się z gmin tych a tych, każdy wyborca wiedział:

1) kiedy, w którym dniu i od której godziny do której wybory do parlamentu odbywać się będą;

2) aby wiedział, gdzie on ma podążyć i gdzie głos swój oddać i w jaki sposób;

3) aby miał karteczkę z nazwiskiem polskiego kandydata;

4) aby tę karteczkę oddał do urny wyborczej.

Na tak jasno i po prostu sformułowane zadanie każdy się chętnie zgodzi, komitet będzie ustanowiony, ukonstytuuje się, wybierze prezesa, sekretarza i skarbnika cyrkułowego, i oto tymczasowo na tém koniec, — ale tylko tymczasowo.

Następnie przedzielić Panowie do ważnego pytania: jak członek cyrkułowego komitetu ma się urządzić w swym obwodzie wyborczym — co ma w nim robić i jak obowiązki swoje wypełniać, aby praca jego była szczęśliwym uwieczniona skutkiem?

Rzecz prosta. Robi to samo z obwodem wyborczym, co Pan Prezes zrobił z cyrkułem komisarskim — ale o tém pomówimy w następnym artykule.

Dla Ciebie, Panie Prezesie, w ostatnich dniach przed wyborami cały świat

Telegramy.

Paryż, 7 grudnia. Balanzystyczny deputowany p. Cliche zapowiedział interpelacya w sprawie mianowania dawniej-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

wych, Wy, którzy nie chcecie się godzić na cyrkulowe komitety komisarskie, wierzcie nam, że b-ż takiej organizacji w trudnych warunkach dzisiejszych wyborów nasze nie pójdą prawidłowo, będą chromy i muszą chromać, dopóki nie zjedziemy do ostatniej jednostki w organizacji wyborczej, do obwodów wyborczych, i jeśli nad tym obwodem wyborczym nie będziemy mieli kogoś, który temi wyborami kieruje, nad nimi czuwa i za ich powodzenie lub niepowodzenie odpowiada.

Komitet ściślejszy poznanskiego Ziemstwa Kredytowego (der engere Ausschuss)

kończy z upływem roku bieżącego swoją czynność. Już dzisiaj godzi się zwrócić na to uwagę czytelników naszych, aby z wczesną przygotowaniem do wyborów do nowego komitetu podjęto, porozumiano się należyte i zorganizowano.

Dotąd zasiadało w Komitecie ściślejszym 3/4 Polaków a tylko 1/4 niemieckich obywateli. Od nas też jedynie zależy przeprowadzenie nie tylko takiej samej liczby polskich obywateli do Komitetu ściślejszego, ale nadto znacznie większej. Przyszły bowiem Komitet ściślejszy składać się będzie z dwa razy tak wielkiej liczby członków aniżeli dotychczasowy, gdyż w skład jego wejdą reprezentanci 3 1/2 procentowych listów zastawnych, które dla niedostatecznej ilości stowarzyszonych nie mogły być w nim dotąd reprezentowane.

Komitet ściślejszy jest może najważniejszym pomiędzy instytutami Ziemstwa Kredytowego, bo ma bardzo rozległe atrybucje. Komitet ściślejszy ma bowiem kontrolę nad dochodami i rozchodami Towarzystwa, do niego muszą być przesyłane wszelkie wnioski co do zmian w samej instytucji, na jego ręce nadchodzą petycje i od jego sankcji zależne są wszelkie ważne czynności Towarzystwa.

To też Komitet ściślejszy, który z upływem bieżącego roku kończy swoje urzędowanie, trwające lat 6, przeprowadził bardzo ważne zmiany w instytucji, a mianowicie konwersją listów zastawnych na 3 1/2 procentowe i projekt kasy pożyczkowej, że pominiemy drobniejsze.

Wybory do nowego komitetu odbędą się już w miesiącu lutym lub marcu przyszłego roku. Termin to niedaleki i czas wielki zajęć się już obecnie przygotowaniem do wyborów, a zwłaszcza że trzeba będzie wybierać dwa razy tak wielką liczbę członków jak dotychczas. Wczesne porozumienie i dobra organizacja muszą nam zapewnić niewątpliwie zwycięstwo. Nie chodzi tu bynajmniej o to, abyśmy z współobywatelami naszymi niemieckimi walczyli na tem polu prowadzić mieli, ale abyśmy w sprawie tej, gdzie chodzi o nasze interesy materialne, mieli zapewniony głos należyty. Nadmieniamy w końcu, że członkowie ziemstwa, mający pożyczki niżej 15,000 marek, nie wybierają wprost deputowanych, lecz delegatów, którzy dopiero wybierają deputowanego.

Nowa groza strejku.

Sytuacja w essenkim obwodzie węglowym zastrzyła się wedle najnowszych wiadomości bardzo niebezpiecznie. Deputowani Stötzel z centrum i narodowy liberał dr. Hammacher wyjechali na zachód, aby zażegnać burzę. Faktem jest, że nowy ten ruch strejkowy powstał i przybrał tak olbrzymie rozmiary, że powodu kary wymierzonej 16 robotnikom, z których wedle urzędowego oświadczenia tylko pięciu pozostało zupełnie bez chleba. Zkąd więc ta solidarność niezwykła pomiędzy górnikami essenkiego obwodu? Chodzi tu po prostu o zarządzenie ziemi, które chwilowo dosięgło tylko 16 robotników, które atoli, gdyby mu się pozwolono rozwinąć wedle woli z urzędów górniczych, mogłoby się w danym razie zamienić w straszliwe narzędzie przeciwko każdemu bez wyjątku górnikowi. Dla bliższego objaśnienia sytuacji winniśmy przedewszystkiem wytlumaczyć czytelnikowi znaczenie wyrazu „Arbeitsperre“, który w dotychczasowych referatach o zajęciach w obwodzie górniczym i w sprawozdaniach z rozpraw sejmowych nie dość dokładnie oddawaliśmy przez polskie pojęcie wykluczenie od pracy. Otóż „Sperre“ jest to zamiar utrudnienia górnikowi zmiany w pracy, a nawet uniemożliwienia na jej zupełnie. Warunkiem bowiem zmiany pracy jest to pewne oczekiwanie, że się znajdzie inne miejsce pracy. Gdy atoli odchodzi się z jednego miejsca wedle wszelkich form górnikowi odmówi się pracy w sąsiednich kopalniach obwodu lub w całym obwodzie wogóle, natenczas oznacza to dla górnika zupełne wykluczenie go od roboty, pozbawienie go chleba. Pod względem teoretycznym stoi wprawdzie przed nim cały świat pracy otworem, ale któż mu da środki na to, aby mógł z całą rodziną pójść w dalekie obwody i tam poszukać pracy. Faktycznie sprawa t. zw. „Arbeitsperre“ to, że górnik w zawodzie swym dalej już na chleb pracować nie jest zdolny — a zarobić na chleb na inny sposób — jest rzeczą łatwą. „Arbeitsperre“ ozna-

cza w wielu razach kompletną ruinę socjalną robotnika. Zaprowadzono tę niebezpieczną nowość o czasie ostatniego strejku, jako najodpowiedniejszą przetrwały przeciwko strejkom wogóle i jako karę za popełnione już grzechy. Nie dziw przeto, że górnicy obwodu essenkiego tak sobie tę sprawę wzięli do serca i postanowili zle zdusić w samym zarodku.

Ze cała rzecz rozchodzi się o to, aby zarządy kopalni złożyły wstrętą „Arbeitsperre“, o tem przekonują nas następujące najnowsze telegramy, dotyczące tej kwestyi.

Dortmund, 8 grudnia. Niedziela. Wczorajsze powszechne zebranie, na które zgromadziło się około 4000 górników, odbyło się bardzo burzliwie. Pomędzy innymi przemawiali: Bunte, Schröder, Siegel, Brodan, Dickmann i Bauer. W czasie zebrania nadeszła depesza od naczelnego prezesa Studta, jako też od Landrata dortmundzkiego, której treść była następująca: „Zarządy kopalni essenkich zniósły tak zwany „Sperre“ (zupelne wykluczenie od pracy). Zarząd stowarzyszenia postanowił jednogłośnie zawezwać resztę kopalni do takiego samego postanowienia i nie wątpi, że wezwanie to przyjęte będzie przy-

Zarobek górników.

„Staats-Anzeiger“ ogłasza następujący, według urzędowych źródeł zestawiony wykaz zarobków górniczych, wysłużonych w najglówniejszych obwodach górniczych Prus podczas trzech pierwszych kwartałów 1889:

Obwód rejencyjny.	Liczba robotników (bez urzędników i dozorców)	Zwiezione szczyty		Czysty zarobek (po odciążeniu wszystkich kosztów pracy, jako też składek do kasy knapszafowej i do kasy chorych)		Odciągnięte składki do kasy knapszafowej i do kasy chorych obliczają się przeciętnie po 1 marce na szczytę.	
		w ogóle	na 1 robotnika	w ogóle marek	na 1 szczytę marek		
I. Obwód górniczy wrocławski.							
1) kopalnie węgla kamiennego na Górnym Śląsku.							
1889: I kwartał	42,845	3,008,066	70	5,531,176	1,84	0,09	
II "	41,106	2,734,674	67	5,424,090	1,98	0,09	
III "	42,597	3,164,921	74	6,749,810	2,13	0,08	
2) kopalnie węgla kamiennego na Dolnym Śląsku.							
1889: I kwartał	14,503	1,119,687	77	2,321,600	2,07	0,08	
II "	14,001	984,168	70	2,121,522	2,16	0,08	
III "	14,097	1,127,344	80	2,603,595	2,31	0,08	
II. Obwód górniczy halski.							
1) kopalnie węgla brunatnego							
1889: I kwartał	20,095	2,874,054	143	6,475,452	2,25	0,08	
II "							
III "	19,491	1,472,314	76	3,565,215	2,42	0,07	
2) kopalnie miedzi							
1889: I kwartał	14,338	1,957,604	137	5,505,489	2,80	0,09	
II "							
III "	13,940	1,004,814	72	2,831,376	2,82	0,10	
3) kopalnie soli							
1889: I kwartał	3,811	560,592	147	1,751,864	3,13	0,11	
II "							
III "	3,793	290,236	77	930,859	3,21	0,11	
III. Obwód górniczy Klausthal.							
Państwowa kopalnia kruszcowa na Górnym Harcu.							
1889: I kwartał	3,387	253,628	75	511,927	2,02	0,14	
II "	3,401	254,092	75	520,242	2,05	0,14	
III "	3,336	251,001	75	512,711	2,04	0,18	
V. Obwód górniczy dortmundzki							
Kopalnie węgla.							
1889: I kwartał	110,964	8,795,246	79	24,481,150	2,78	0,13	
II "	108,852	7,353,101	68	21,770,645	2,96	0,14	
III "	110,791	9,026,102	81	28,623,340	1,17	0,13	
V. Obwód górniczy Bonn.							
1) państwowa kopalnia węgla pod Saarbrücken.							
1889: I kwartał	25,219	1,806,133	72	5,262,509	2,91	0,18	
II "	25,362	1,687,212	67	5,267,232	3,13	0,18	
III "	25,677	1,982,650	77	6,758,102	3,41	0,18	
2) kopalnia węgla pod Akwizgranem.							
1889: I kwartał	7,030	527,569	75	1,359,206	2,58	0,11	
II "	6,702	464,826	69	1,238,111	2,66	0,10	
III "	6,716	529,995	79	1,478,662	2,79	0,09	
3) kopalnia kruszcu po prawej stronie Renu.							
1889: I kwartał	28,757	2,042,871	71	4,592,188	2,25	0,08	
II "	28,290	1,877,743	66	4,220,921	2,25	0,08	
III "	28,343	2,039,301	72	4,747,699	2,33	0,08	
4) kopalnia kruszcu po lewej stronie Renu.							
1889: I kwartał	4,629	333,312	72	707,034	2,12	0,06	
II "	4,594	317,723	69	698,980	2,20	0,06	
III "	4,478	336,574	75	744,188	2,21	0,05	

Powyższe zestawienie jest owocem badań urzędowych, dokonanych na wiosnę roku bieżącego, co do stóśnków zarobku i pracy.

Od sekretaryatu Koła polskiego posel. w Wiedniu.

Koło poselskie polskie odbyło dnia 4 grudnia w południe 1 posiedzenie. Przewodniczący Jaworski powitałszy zgromadzonych członków Koła, wniósł, że odpowiednio statutowi Koła należy wybrać komisją parlamentarną. Uchwalono odroczony wybór tej komisji do przyszłego posiedzenia. Dalej przewodniczący przedstawił, że porozumiewanie się między re-

prezentantami klubów prawicy nie doprowadziło jeszcze do ułożenia żadnych wniosków, któreby mógł Koło przedłożyć; może tylko zaznaczyć, że reprezentanci wszystkich klubów objawili gorące chęci wspólnego dalszego działania wszystkich stronnictw prawicy. Następnie przewodniczący przypomniałszy, że jednym z obowiązków delegacji jest przeprowadzenie uchwały sejmu; zawezwał komisję Koła i polskich członków komisji izbowych, aby w tym duchu rozpoczęli działanie i wnioski swoje Kołu przedłożyli.

chynie.“ Depeszę tę przyjęło zebranie gorącymi oklaskami. Po dłuższej dyskusji postanowiono zebranie czekać aż do 15 grudnia na odpowiedź właścicieli kopalni, czy wszędzie zniesiono „wykluczenie“ (Sperre). Następnie zebranie rozeszło się spokojnie do domu.

Gelsenkirchen. Niedziela, 8 grudnia. Dzisiejsze zebranie górników, na które przybyło 3000 osób, przystąpiło do uchwały zebrania odbytego wczoraj wieczorem w Dortmundzie, aby czekać do przyszłej niedzieli, czy „wykluczenie od pracy“ (Arbeitsperre) faktycznie zniesione zostanie, jako też, czy zmieniający miejsce pracy górnicy zostaną istotnie przyjęci w kopalniach.

Essen. Niedziela, 8 grudnia. Na dzisiejszym zebraniu, liczącym blisko 5000 uczestników, postanowiono również czekać cały tydzień, czy „wykluczenie od pracy“ istotnie pod każdym względem zniesione zostanie. W przebiegu obrad zwracano mianowicie uwagę na potrzebę jednolitego działania z innymi obwodami. Naczelny prezes Belpert miał wczoraj w Essen konferencję z delegatami górników, tak samo naczelny prezes Studt w Dortmundzie.

Zwrócił mianowicie uwagę na przeprowadzane już przez Koło a poruszone także świeżo przez sejm sprawy: 1) o ulgę w wymiarze należyciści przy przenoszeniu prawa własności nieruchomości, 2) o uprzywilejowanie ksiąg tabularnych, 3) sprawy dotyczące się sądownictwa krajowego.

Po otwarciu rozpraw, p. Bobrzyński przedłożył wniosek brzmiący: „Uznając, że projektowana reforma procesu cywilnego czyni zadose najniebezpieczniej potrzebne ludności, Koło polskie poleca swojej komisji parlamentarnej staranie, ażeby reforma ta, przed reformą prawa karnego, przyszła pod obrady Izby“ i wniosek ten obszernie motywował.

P. Rozwadowski Tomisław przypomniał, iż sejm oświadczył się za zasadą, aby sądy pierwszej instancji powstawały z wyborów.

P. Kozłowski wniósł, ażeby Koło zajęło się przeprowadzeniem uchwał sejmowych: 1) co do przymusowego zabezpieczenia oł ognia, 2) co do upaństwowienia kolei Karola Ludwika, 3) co do zwolnienia ankiety w sprawie zmiany rozporządzeń wykonawczych dotyczących się ustawy o podatku od spirytusu, 4) co do usunięcia trudności i przeszkód w handlu trzodą z Galicyi, 5) co do zakupu paszy dla bydła z magazynów wojskowych. Przypomniał zarazem uchwały Koła: 1) co do porozumienia się z rządem względem projektów ustaw podatkowych, które rząd wnieść zamierza; 2) co do przepisów względem sprzedaży sztućznego masła.

P. Madeyski poparł wniosek p. Bobrzyńskiego i sam przedłożył i uzasadnił wniosek następujący: „Koło polskie poleca upoważnia swego przewodniczącego, ażeby przybrałszy sobie dwóch członków Koła, wraz z nimi poczynił odpowiednie kroki u rządu, celem urczywistnienia rezolucji sejmowych, dotyczących się sądownictwa, a w szczególności: 1) rezolucji uchwalonych w sprawie sądownictwa karnego, o ile te odnoszą się do zarządzeń administracyjnych; 2) rezolucji uchwalonych w sprawie wzmocnienia sił sądownych i pomnożenia sądów powiatowych.“

P. Chrzanowski uznaje nagłość uchwalenia kodeksu postępowania sądowego ustnego i jawnego, ale takowego, któreby zarazem uprościło postępowanie spadkowe, zaprowadziło sądy pokoju i uczyniło wymiar sprawiedliwości szybszym i mniej kosztownym; lecz nie wie, czyli projekt komisyjny, wspomniany przez p. Madeyskiego, to obejmuje. Dalej przypomniał: 1) ważną sprawę indemnizacyjną, której przeprowadzenie wymaga wielkiej energii; 2) potrzebę i nagłość zmiany ustawy i rozporządzeń dotyczących się zarazy bydłowej psycowej i racicowej, której to ustawy przeprowadzenie daje się dotkliwie uczuć Galicyi; 3) wreszcie niedostateczność urzędzenia stacyi kontumacyjnej, jedynie w Białej i potrzebę urządzenia szybko drugiej stacyi w Oświęcimie. Pod względem formalnym zaś wniósł, aby toczyły się najpierw rozprawy nad wnioskami p. Bobrzyńskiego.

Po dyskusji w sprawie formalnej, w której wzięli udział pp. Czajkowski Władysław, Guiewosz i Piniński, postanowiono wzięcie najpierw pod rozprawę wniosek p. Bobrzyńskiego.

P. Piniński uznaj potrzebę szybkiego załatwienia projektu zmieniającego część procesu cywilnego, pragnąłby jednak, aby przez to nieodroczone uchwalenia zupełnie już przygotowanego projektu nowego kodeksu karnego, który także jest ważnym dla kraju i znacznie lepszym od dotychczasowego. Obawia się, ażeby przez bezwzględne żądanie poprzedniego uchwalenia częściowej zmiany postępowania sądowego, przed uchwaleniem kodeksu karnego, nie doprowadzono do tego, iżby żaden z tych projektów był uchwalony; przeto wniósł dodatek do wniosku p. Bobrzyńskiego, iżby po słowach: „Koło polskie poleca swojej komisji parlamentarnej staranie, ażeby reforma procedury przed reformą prawa karnego przyszła pod obrady Izby“ — dodać: „jeżeli uzna (komisya), że to ułatwi przyjęcie do skutku owę ustawę.“

Po rozprawach, w których wzięli udział pp. Vayhinger, Jaworski, Chrzanowski, Madeyski, Władysław Czajkowski, Hausner, Bobrzyński, Koło uchwaliło wniosek p. Bobrzyńskiego z dodatkiem p. Pinińskiego. Tutaj należy dodać, że wśród tej dyskusji p. Madeyski wyjaśnił, iż projektowana zmiana postępowania sądowego tyczy się tylko postępowania spornego w sprawach niżej 500 złr.

Poczem Koło bez rozpraw uchwaliło wniosek p. Madeyskiego przytoczony powyżej.

Następnie poczęły się rozprawy o innych wnioskach wrzód wymienionych lub wspomnianych. Co do wniosku p. Kozłowskiego o usunięcie trudności przeszkód w handlu trzodą z Galicyi, obecny na posiedzeniu p. minister Zaleski dał wyjaśnienie o położeniu tej sprawy. Na te wyjaśnienia odpowiadał p. Kozłowski, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 7 grudnia.

(32 posiedzenie.)

Marszałek Levetow zagaja posiedzenie o godzinie 12 minut 15.

Izba i galerie słabo obsadzone.

Przy stole rady związkowej zasiadają:

pp. Böttcher, bar. Maltzahn i inni.

Na porządku obrad: dalszy ciąg drugiego czytania budżetu i to budżetu celowego i podatków konsumcyjnych.

Deputowany Kühn (soc. demokrat) uważa kwestyę cel za najważniejszą w całym etapie. Należy — zdaniem mówcy — dokładnie zbadać, czy ogół ludności jest zdolny trwale ponosić ciężar cel. Mówca ubolewa nad tem, że tak wielkie ciężary spoczywają w skutek cel na żywność na klasie robotczej i kreśli ekonomiczne położenie robotnika w najniebezpieczniejszych barwach. Twierdzi on, że mieszkanie robotników są częstokroć gorsze od chlewów na wsi i że szczęśliwym czuje się robotnik, jeżeli może spożyć w niedzielę kawałek końskiego mięsa. Pod jarzmem cel jęczy także stan średni ludności i tysiące walczyć muszą, aby uciec śmierci głodowej.

Deput. Kröber (stron. ludowe) stwierdza szczegółowo wpływ cel od drzewa i wykazuje, że dowóz jego ze Wschodu powiększył się w olbrzymi sposób. Mówca przechodzi dalej do podniesienia niezwykłego cen mięsa i kreśli stóśunki nadgraniczne.

Deput. Holtz (stron. rząd.) utrzymuje, że obydwa poprzedni mówcy o wiele przesadzili obraz stóśnków. Niedola wprawdzie istnieje, lecz wynika ona ze smutnych zniw tegorocznych. Mówca dowodzi, że przed zaprowadzeniem cel wiozła przeciętna cena za zboże do 200 marek, spadła później na 99 marek i dopiero teraz w przybliżeniu doszła do dawniejszej ceny, zanim jeszcze cła nastąpiły. Pan Holtz twierdzi dalej, że wtenczas, kiedy ceny zboża były tak wysokie, nikt się nie uzalał na drożyznę. Deputowanemu Kühnowi mówca przyznaje słuszność w tem, że ceny mięsa doszły do niesłychanej wysokości, lecz przypisuje winę nie cłom, ale spekulacyom, opierającym się na potrzebnym, niestety, zakazie dowozu.

Dep. Rickert (wolnom.) stwierdza, że wywody dep. Kröbera były niezbitym dowodem na to, że cło od drzewa było jednym z największych błędów ekonomicznych, jakie popełnił parlament i rząd związkowe. Mówca z naciskiem występuje w obronie polityki wolnohandlowej i przeczy twierdzeniu, że zagranica cła ponosi. Ekonomiczne położenie drobnego właściciela stało się nieznośnym przez politykę celną i podatkową, przyjętą przez państwo niemieckie od 10 lat. Dalsze prowadzenie tej „polityki kartelowej“ musi — zdaniem mówcy — bezwarunkowo prowadzić do pomnożenia liczby socjalno-demokratycznych mandatów.

Sekretarz stanu Moltzahn zaznacza, że stóśnkowo największa część ludności odnosi korzyści z cel rolniczych, że wniosek o zniesienie tych cel wywołaby uzasadniony śmiech ze wszech stron. Potrzeby państwa muszą pod każdym warunkiem być pokryte i lepiej — zdaniem p. sekretarza — obrać ku temu celowi drogę pośrednich podatków.

Dep. Ellrichhausen (stron. rząd.) wyraża w imieniu południowo-niemieckich rolników zastrzeżenie przeciw wycieczkom na niemiecką politykę celną.

Dep. Böckel (antysem.) twierdzi, że drożyzna powstała nie tylko w skutek cel, lecz nadto w skutek nagromadzenia zboża po śpiclerzach, jak n. p. w Berlinie. Mówca zauważa, iż wolnomysłni i socjalni demokraci przemilczają zwykle tę przyczynę i powiada, że nie dziwi się, iż wolnomysłni czczą żydą, jak Egipcyanie krokodyla, a co do socjalnych demokratów, mówca zrozumiał to milczenie, gdyż się dowiedział, że niektórzy bankierzy oddają część swego grynderskiego zysku do socjalno-demokratycznego funduszu.

Dep. hr. Holstein (kons.) broni cel zbożowych, które — zdaniem jego — są prawdziwym błogosławieństwem dla robotników wiejskich, ponieważ dają im większy zarobek, gdy zboże droższe.

Dep. Rickert (wolnom.) uważa za zaobobon twierdzenie, iż większość rolników odnosi korzyści z cel zbożowych.

Dep. hr. Stolberg z Wenigerode (kons.) odpowiada dep. Kröberowi, że odpowiednie ceny drzewa właściwie leżą w interesie utrzymania lasu.

Dep. Hoffmann (nar. lib.) wyraża przekonanie, że utrzymanie cen zbożowych budzi obecnie wątpliwości. Żniwa w Prusach Wschodnich bardzo były niekorzystne tak, że część gospodarzy musi kupować zboże.

Dep. bar. Ow (str. rz.) polemizuje przeciwko orzeczeniu dep. Rickerta, że stronicy polityki agrarnej przedstawiają tylko interesy wielkich właścicieli i wyraża przekonanie, że usunięcie cel ochronnych doprowadziłoby stan chłopski w Niemczech południowych do upadku.

Dep. Fischer (nar. lib.) zaprasza p. Rickerta, aby go odwiedził w Szwabii, zapewniając mu dobre obejście i gościnność i żąda, aby przekonał szwabskich chłopów o tem, że wielcy właściciele korzyści, oni zaś szkodę z cel ponoszą. Mówca twierdzi dalej, iż nie należy zapartywać się na rzecz tak, jakoby producenci i konsumenci byli dla siebie wrogo usposobieni.

Dep. Brömel (wolnom.) zwraca się przeciwko niektórym uwagom hr. Holsteina i przeciw obrachunkom jego. Mówca uważa, że wartość ziemi jest przeceniana.

Dep. Gamp (str. rz.) staje po stronie cel ochronnych.

Dep. Wenzel (centr.) oświadcza, że jest przedstawicielem znacznej liczby drobnych rolników, którzy włożyli na niego obowiązki głosowania za klami zbożowemu.

Dep. Bürklin (nar. lib.) prosi, aby rząd przyspieszył ankietę mającą stwierdzić położenie rolników uprawiających tytoń.

Dep. Menzer (kons.) i Duwigneau (nar. lib.) przemawiają także za reformą podatku od tytoniu.

Sekr. stanu Malteahn oświadcza, że żądana ankietę jest w biegu i że uprawa krajowego tytoniu jeszcze nie jest wskazana na zagładę.

Izba odracza dalsze obrady do poniedziałku.

Koniec o godz. 1/4 na 6.

NIEMCY.

* Berlin, 8 grudnia. Cesarz udał się z w. księciem w sobotę rano o godzinie 9 1/2 do Darmstadtu do Grossgerau na polowanie, z którego powrócił o godzinie 3 po południu. O godzinie 5 odbyła się w sali cesarskiej uczta galowa na 114 osób. Cesarz wniósł przy niej toast na cześć heskiego ludu, jego władcy oraz całego panującego domu. Po obiedzie cesarz pojechał z rodziną książęcą do teatru, poczem odbył się korowód z pochodniami, po którym śpiewacy tamtejsi odśpiewali kilka piosenek na dziedzińcu zamkowym. W niedzielę odwiedził cesarz mauzoleum księżnej Alicji, o godz. 10 był obecny na nabożeństwie, po którym odwiedził kluby i restauracje wojskowe. O godzinie 1 odbył się w nowym pałacu obiad rodzinny a o godz. 2 minut 20 cesarz wyruszył z w. księciem w drogę do Wormacji, gdzie go na dworcu witają władze cywilne i wojskowe. Deputacja robotników wręczyła cesarzowi adres i wieniec laurowy, poczem wśród bicia dzwonów i okrzyków ludności wjechał do miasta. Tam w sali festynowej był obecny na przedstawieniu, które trwało 2 godziny. Z Wormacji powrócił cesarz nadzwyczajnym pociągami do Darmstadtu. W Frankfurcie nad Menem czyni miasto wielkie przygotowania na przyjęcie cesarza.

O przybyciu wyprawy Stanleya i Emina paszy do Bagamoyo nadeszły bliższe wiadomości. Przybyli oni do Bagamoyo z majorem Wissmannem, z którym spotkali się nad rzeką Kingani. Nad miastem powiewały liczne chorągwie, ustawiono na ulicach łuki triumfalne, a okna były przyozdobione w listwie palmowe. Wszyscy oficerowie zebrali się u komisarza rzeszy Wissmanna na świątecznym śniadaniu. Kapitan „Krogulec“ powitał Stanleya i Emina urzędowo w imieniu cesarza niemieckiego i witał ich im powrotu do cywilizowanych krajów. Z Zanzbaru przybyli do Bagamoyo na powitanie: Mr. Nichol, jako przedstawiciel ludyńskiego komitetu Emina paszy, niemiecki, brytyjski i włoski konsul, angielski sędzia konsulatowi Cracknell i wielu innych Europejczyków.

Wieczorem odbyła się uczta, na której szampa płynął strumieniem, wśród bardzo wesołego i szczęśliwego usposobienia uczestników. Niemiecki konsul generalny wniósł pierwszy toast na cześć królowej, angielskiej, Emina paszy, następnie na cześć cesarza niemieckiego. Major Wissmann pił na zdrowie Stanleya, którego nazwał swym mistrzem w badaniu Afryki. Stanley odpowiedział na ten toast i z wruszeniem wspominał o towarzyszach, których kości bieleją wśród lasów dziewiczych. Jego hasłem i jego oficerów było zawsze „naprzód“, a opatrnicę kierowała nimi, gdyż nikogo nie braknie. W końcu Stanley dziękował majorowi Wissmannowi a przez niego cesarzowi i ludowi niemieckiemu za wielkie współczucie, uprzejmość i troskę o powracającą wyprawę. W jak najwesołym usposobieniu rozłączyli się późnym wieczorem i nikt nie przeczuwał, że jednego z bohaterów dnia taki spotka przypadek. Tej nocy to nastąpiło owo spadnięcie Emina paszy z okna, którego skutki zagrażają życiu znakomitego podróżnika.

Wiadomości o zdrowiu Emina paszy brzmią dosyć pomyślnie. Cesarz wysłał dnia 4 b. m. powitalne telegramy do Stanleya i Emina Paszy, które brzmią, jak następuje:

„Do Emina Paszy:

Po powrocie z stanowiska, które Pan zajmował przez lat 11 z ściągnięciem niemiecką wiernością i obowiązkiem, witam Pana nemi życzeniami i cesarskim uznaniem. Szczególną radość sprawiło mi to, że wojsko komisarza rzeszy mogło Panu utworzyć drogę do wybrzeża przez nasze terytorium.

Wilhelm Imperator Rex.“

„Do Pana Stanleya!

Dzięki Pańskiej wytrwałości i niepokonanej odwadze, dokonawszy Pan, przebywszy w długi i w szerzą czarny kontynent, nową, długą podróż, pełną straszliwych niebezpieczeństw i prawie nie do zniesienia niewygód. Że Pan je wszystkie pokonał i że droga Pańska do ojczyzny poprowadziła przez terytorium, na których powiewa mój sztandar, napełnił mnie wielkim zadowoleniem i życzę Panu z całego serca szczęśliwego powrotu do cywilizacji i bezpiecznych stosunków.

Wilhelm Imperator Rex.“

Obydwa telegramy nadeszły do miejsc przeznaczenia, ale w skutek owego nieszczęśliwego przypadku Emina paszy,

nadeszła z powrotem jedna tylko odpowiedź Stanleya z Zanzbaru, którą podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Imperator Rex w zamku darmstadtckim. Nasza wyprawa ukończona dzisiaj. Miałem zaszczyt być gościnnie przyjmowanym, przybywszy z Mpwapwa, przez majora Wissmanna i jego oficerów. Drogi nasze prowadziły istotnie do przyjemnych miejsc. Z Bagamoyo do Zanzbaru konwojował nas „Krogulec“ i „Jaskółka“ z oznakami czci i uprzejmości. Wspominam z wdzięcznością gościnność i książęcą uprzejmość, okazaną mi w Poczdanie w roku 1885 i obecnie jestem głęboko wzruszony łaskawością, dobrocią i uprzejmym pozdrowieniem Jego Cesarskiej Mości, przy moim powrocie z Afryki. Szczerem też sercem wołam: Niech żyje szlachetny cesarz Wilhelm II!“

Na zapytanie cesarza o stanie zdrowia Emina paszy, nadszedł następujący telegram od majora Wissmanna:

„Do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II, cesarza Niemiec w Darmstadtzie w zamku. Emin czuje się nieco lepiej. Pozostaje on w Bagamoyo i zlecił mi powiadzić Jego Cesarskiej Mości, że życzenie cesarza jego jest, dla niego najlepszą nagrodą za pracę. Prosi on, aby mu było wolno złożyć najniższe podziękowanie za to.“

„Reichs- und Staatsanz.“ donosi w niurzędowej części, że śledztwo zarządzone w górnictwie węgla kamiennego w sprawie stosunków robotniczych, jest już na ukończeniu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Na jednym z ostatnich posiedzeń węgierskiego sejmiku, jeden z deputowanych opozycji, baron Kaas, wystąpił z oświadczeniem — że zorganizowano zamach na życie p. Tiszy — że tylko interwencja pewnych osób, stojących po za sejmem, zdołała odwrócić wykonanie zamachu.

Zrazu sądzono, że chodziło tu o zwykłą mistyfikację. Ale oto jedna z opozycyjnych gazet publikuje list anonimowy ale bardzo szczegółowy, pochodzący od jednego ze współpracowników, z którego wynika, co następuje: Trzech przeciwników zajadłych p. Tiszy sprowadziło kartace dynamitowe z Granu i umieściło je następnie pod filarami trolejowymi ulicy Muzeum węgierskiego, na której się znajduje gmach Izby deputowanych. Bomba miała pęknąć w chwili, kiedyby przejeżdżał pojazd p. Tiszy — a stać się to miało o ile możności, dla większego bezpieczeństwa spiskowców i publiczności, nocą.

Spiskowcy postarali się o klucze dla otwarcia kraty skwaru, otaczającego muzeum naprzeciw gmachu Izby. Druk pociągnięto aż do jednego ze słupków kraty żelaznej. W ostatniej jednak chwili jeden ze spiskowców (autor listu) poczuł wyrzuty sumienia i przeciął druk żelazny, tak, że niemożliwionem zostało wykonanie zamachu.

Ciekawość — czy list ów jest autentycznym i zgodnym z prawdą — czy też nie chodziło tu raczej o wyrwanie presji na naczelnika węgierskiego gabinetu, którego opozycja pragnie koniecznie zmusić do wzięcia dymisji.

ROSYA.

* Telegram z Petersburga donosi nam o śmierci s. p. Władysława Laskiego, dyrektora banku międzynarodowego, zasłużonego w Petersburgu dnia 7 b. m. Zmarły był synem Warszawy; urodził się w r. 1831 z Aleksandra i Berty z Tischlerów Laskich. Kształcony początkowo w Berlinie, kończył nauki w uniwersytecie dorpackim, poczem wstąpił na praktykę do krewnego swego, br. Sam. Ant. Frenkla, później, po krótkiej służbie w b. banku polskim, przystąpił jako wspólnik i główny kierownik tej firmy. W r. 1870 powołany został na głównego dyrektora nowozałożonego wówczas petersburskiego międzynarodowego banku handlowego, który przez swoje znaczne bardzo stosunki, wiedzę i zdolności finansowe, postawił wysoko. S. p. Laski brał udział w rozwoju polskiego przemysłu przez założenie Towarzystwa przemysłowego strachowickiego, a następnie jako jeden z założycieli kolei dąbrowskiej. Niebożczyk odznaczał się wybitnymi zdolnościami finansowymi, a dzięki swojemu wytwornemu wychowaniu i obejściu, powszechnie był kochany i szanowany. — S. p. Laski pozostawił córkę, zamężną za Zygmuntem hr. Wielopolskim, synem hr. Józefa, oraz syna kończącego nauki w Belgii. Zwłoki spoczną w Warszawie. Śmierć jego obudziła szczyry żal.

FRANCYA.

* Dekretem z dnia 30 listopada, który ogłasza „Journal Officiel“ w Paryżu, zamianowano na stolice biskupia w Chartres, opróżnioną przez zgon msgra Regnaulta, księdza Franciszka Lagrange, kanonika diecezji paryskiej.

Msgr. Lagrange urodził się 1827 r. Po śmierci msgra Dupanloup, którego był wikaryuszem generalnym i którego tak piękny i czynny żywot nakreślił, został zamianowanym w r. 1880 tytularnym kanonikiem diecezji paryskiej.

Jako pisarz piosny i sympatyczny, Mgr. Lagrange zajął miejsce między apologetami i literatami katolickimi swem poniknowaniem dziełem o ks. Dupanloup, swą publikacją „listów wybranych“, życiem

św. Paulina z Noli, tłumaczeniem „listów wybranych“ św. Hieronima, życiem św. Pauli, broszurami i artykułami o kwestjach religijnych i niepodległości Papieża. Jako przyjaciel i prawa ręka Msgra Dupanloup, jest Mgr. Lagrange znany całemu światu. Z sercem pełnym pobożności i łagodności, miłości i miłosierdzia, umysłem otwartym i wszechstronnym, przywiązany po synowsku i oddany Kościołowi i Stolicy św. bez granic, Mgr. Lagrange w swęj administracji, którą mu powierzono, znać będzie dwa tylko czynniki: umiłowanie dusz i wielkość Kościoła i papieżstwa.

Jako publicysta, Mgr. Lagrange ma prawo do sympatii wszystkich tych dziennikarzy katolickich, którzy będą zaszczyconeni tem, że jeden z ich szeregu wstępuje na wyższe szczeble hierarchii kościelnej.

WŁOCHY.

* W Medyolanie rozpoczął się przed kilku dniami wielki proces anarchistyczny, który żywo zajmuje obecnie opinię publiczną we Włoszech. Na ławie oskarżonych siedzi 24 więzionych anarchistów i 3 pozostawionych na wolnej stopie. Rozprawa sądowa potrwa zapewne z parę tygodni.

Rezultaty przeprowadzonego z oskarżonymi śledztwa zawierają wiele interesujących szczegółów z historii ruchu anarchistycznego we Włoszech. Śledztwo wykazało, iż w początkach roku 1888 utworzyła się grupa anarchistyczna, która przyjęła za swe godło nr. 2403. Był to numer kajdan głośnego anarchisty Cipriano, który wyszedłszy w swoim czasie więzienia, wkrótce potem wybrany został do parlamentu. Wówczas też grupa rzeczona przyjęła nową nazwę: „Przednia straż“ (Avanguardia), poczem wnet połączyła się z medyolańskim klubem socjalistycznym, który nie rozporządzał żadnymi środkami materialnymi. Tak stowarzyszeni nadali sobie tytuł: „Circolo comunista ed anarchico“ i celem wyższej akcji podzieleni się na 7 grup. Punktem tychże środków była grupa „Rebellion“, reszta rozrzucona po dzielnicach miasta miała nazwy: „Przednia straż“, „Słońce przyszłości“, „Zawsze naprzód“, „Dynamit“, „Wyzwolenie“ i „Przyjaciele porządku“. Każda z grup miała swego skarbnika i dwóch sekretarzy, ci wszyscy razem stanowili naczelny zarząd.

Stowarzyszenie rozwinęło wkrótce bardzo energiczną działalność propagatorską i zawiązało stosunki z wszystkimi klubami anarchistycznymi we Włoszech, oraz z kółkami rewolucyjnymi za granicą, zwłaszcza z komunistami i anarchistami francuskimi. Wzmocniwszy swe siły licznym zastępem robotników pozbawionych pracy i zdobywszy niejaki środki pieniężne, związek ten zaczął urządzać demonstracje uliczne w miastach włoskich, prowokował zatargi i bójki ze strażą bezpieczeństwa, a nawet popierał zamachy dynamitowe. Pamiętne rozruchy w Rzymie w lutym r. b. były poniekąd dziełem tego stowarzyszenia. Organizacją tych rozruchów gorliwie zajmował się między innymi niejaki Ettore Guocchette, członek „Avanguardii“.

Śledztwo wszczęte z powodu rozruchów rzymskich wykryło nazwiska i osoby wielu niebezpiecznych anarchistów i zaprowadziło ich na ławę oskarżonych.

Towarzystwa i Spółki.

Ważne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu żnińskiego odbędzie się w Żninie dnia 10 grudnia r. b. o godzinie 11tej przed południem na sali p. Siuchnińskiego.

M. Paruszewski, przewodniczący.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 9 grudnia.

* Doniesienia urzędowe. Radca sądu okręgowego Rödinger w Poznaniu przeniesiony został jako radca sądu ziemianckiego do sądu ziemianckiego tamże.

* Wczoraj dnia 8 b. m. o godzinie 6 1/2 wieczorem odbyło się w pałacu dawniej Działyńskich teraz Zamojskich, ważne zebranie doroczne Towarzystwa św. Wincentego z Paulo męskiego. Zaszczycił zebranie obecnością swą Naj. ksiądz Arcypasterz w towarzystwie J.W. ks. Prata Dorszewskiego i kapelana swego. Na zebraniu przybyło prawie całe duchowieństwo poznańskie i oprócz członków stałych i czynnych konferencji poznańskich, kilkanaście osób z tak zwanymi inteligencyjnymi poznańskimi. Widzieliśmy między innymi adwokata Wołńskiego, p. dr. Chłapowskiego Franciszka, p. Barcikowskiego, p. Stanisława Krzyżanowskiego, p. Kamińskiego, p. Bogajskiego, p. dr. Świeckiego. Liczba jednakowoż tychże mogła być większa. Po odczytaniu modlitw zwykłych nastąpiło sprawozdanie z działań 4 konferencji poznańskich. Przedstawiło ono nam obraz złotego a wytrwałego z mami środkami działania członków konferencji poznańskich. Odnaczało się między sprawozdaniami sprawozdanie z konferencji św. Wojciecha, czytane przez

p. Jednerowicza, w którym na końcu oddał piękny hold pamięci i zasługom prezesa dotychczasowego ks. Prata Maryańskiego. Następnie zabrał głos nowy prezes Towarzystwa św. Wincentego ks. kanonik Pędziński. Zaznaczył na wstępie, że przyjął wybór tylko ulegając woli i życzeniu Najprzew. ks. Arcypasterza i życzeniu konferencji poznańskich, które go zaszczyliły wyborem. mówił następnie o znaczeniu miłosierdzia chrześcijańskiego ściśle związanego z Chrystusem, wskazał na potrzebę opiekowania nie tylko ciałem i duszą, nie tylko się potrzebami doczesnymi ale i duszy nieszczęśliwych, wreszcie wskazał na wzrastające zepsucie i upadek wiary i moralności w Poznaniu, przeciw któremu konferencje działały winny. Po tej przemowie zabrał głos sam Najprzew. Arcypasterz i serdecznie przemówił, wyrażając swą radość z powodu istnienia tylu konferencji w diecezjach obwodów, wyraził życzenie, aby liczba ich pomnożyła się, że troskliwie śledzić będzie ich rozwój, wreszcie jako zadatek swęj życzliwości dla Tow. św. Wincentego a P. udzielił zebranemu swego Arcypasterskiego błogosławieństwa, które zebrani kłęcząc przyjęli. Całe zebranie odznaczało się powagą — obecność Najprzew. Arcypasterza, jego dobroć i życzliwość, energia i znajomość stosunków klas biedniejszych i poświęcenie księdza kanonika Pędzińskiego, zainteresowanie się Towarzystwem św. Wincentego szerszych kół naszego społeczeństwa, wszystko to dawało nadzieję, że Towarzystwo św. Wincentego nowem zająśnie życiem i wnieście pociechę i pokrzepienie do serc naszej biedy polskiej.

* Teatr polski w Poznaniu. Jutro we wtorek komedia J. I. Kraszewskiego „Równy wojewódzkie“.

Ceny żniżone.

* Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta jest co wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta o godzinie 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* Posiedzenie wydziału p. zrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zwyczajnie odbędzie się w środę 11 b. m. o godzinie 6tej. Porządek obrad: 1) wykład p. dr. Kusztelana „O wpływie lasów na stosunek burz i gradów. 2) Rzecz o otworach, a szczególnie o numulitach oraz przedstawienie okazów znajdujących się w zbiorach przyrodniczych, mianowicie zaś nowego daru profesora Handkena z Pesztu. 3) Sprawozdanie ogólne ze spostrzeżeń meteorolog. stacyi w Żabikowie. 4) Inne komunikaty i sprawy bieżące.

Dr. F. Chłapowski, przewodniczący.

* Przypominamy członkom Banku Przemysłowców, że w środę dnia 11 b. m. o godzinie 7 1/2 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Knolla ważne zebranie Banku. Na porządku obrad jest zamiana poręki, dotychczas nieograniczonej, na ograniczoną. Przedmiot to bardzo ważny, tak dla członków jak też dla instytucji samej. Do kompletu z brania potrzeba obecność około 150 członków. Dla tego zachęcamy do licznego przybycia na zebranie wszystkich członków Banku, dbających o rozwój tegoż, który niepomniernie wpłynie na większą i szerszą działalność instytucji, tak wiele użyteczną dla wielkiej części naszego społeczeństwa.

* Fizyk powiatu poznańskiego, radca zdrowia dr. Hirschberg otrzymał urlop od 7 do 12 b. m. podczas którego zastępuje go fizyk powiatowy radca medycyny dr. Kunau.

* Z sądu. Przed tutejszą Izba karną stawali w sobotę: pałac Karól Koszny i dyktarysz stacyi Franciszek Seidel. Oskarżenie zarzeka im, że 18 sierpnia r. b. z ich winy zderzyły się pociągi w Dębnie, przez co powstało szkody w sumie 15,000 m. Koszny stracił stanowisko tuż po tym wypadku. Sąd skazał Kosznego na trzy dni, a Seidla na tydzień więzienia.

* W nocy z wtorku na środę urządził Jakób Łakomy z Jerzy, który już był karany Rawicem, wraz z dwoma spółnikami wyprawę do Wir, gdzie chcieli skraść pewnemu gospodarzowi wieprza. Nie udało się im atoli sztuczka, bo gospodarz ów dość wcześniej złożył spostrzeżenie i podążył wraz z dwoma parobkami na odsiecz. Powstała bójka, — podczas której Łakomy jednemu z parobków postrzelił rękę, ranny atoli szybko się zorientował i chwyciwszy kawał drąga, pojął Łakomego tak niemilosiernie okładać, że tenże po dwóch godzinach ducha wyzionął. Spólnicy jego podczas walki uciekli.

* Wykaz posad wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przezręczny można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnym biurze meldunkowym przy Placu Działowym.

* Majętność ryerskiej Borucin w powiecie pleszewskim, obejmującą 292 hekt. areatu, nabył od p. Ignacego Szafarkiewicza p. Dyonizy Obręfelt z Poznania dla syna swego Kazimierza, za cenę 235,000 marek.

* Sprostowanie. Za „Wielkopolaninem“ powtórzyliśmy wiadomość o wyborach soteckich w Małych Jeziorach. Obecnie proste pismo to pierwotną swą wiadomością. Owe trzy głosy nadesłane przez p. Kennemanna na karteczce, przechyliły szalę wyborów nie na Niemca (żaden Niemiec nie był kandydatem), lecz na Polaka, którego większość gmin wybrała nie chciała; kandydat ten „na-

zrucany był większości i sam się narzucił“ — a owe trzy kartki dały mu zwycięstwo.

* Trzemeszno. Petycyi o zatrzymanie na stacyi tutejszej pociągu kurjerskiego w kierunku do Poznania resp. Berlina, nie uwzględnia drejka kolei żelaznej.

* Babilomst. Pomiedzy dziećmi szkolnymi grasuje dyfteria.

* Zakaz przywozu zabitych wieprzy z Królestwa i w ogóle z zagranicy wchodzącej i austriackiej obostrzono znacznie. Na całym tym pasie granicznym nie wolno przewozić do Prus i Niemiec nie z wnętrzości, tylko samo mięso. Wczoraj przywieziono 100 wieprzy do Poznania bez osierdzi, flaków i t. p. Takie obostrzenie zniechęci kupców i rzeźników, którzy dotychczas jeździli po wieprze zabite i podroży cenę mięsa, która z korzyścią dla klas niższych robotniczych nieco spadła w ostatnim czasie.

* Co do rozporządzenia Księcia-Biskupa Koppa w sprawie nauki języka polskiego, pisze „Sehl. Volks Zig.“, że o takim rozporządzeniu w almanachu wrocławskim nie ma wiadomości. Zresztą nie potrzeba było podobnego rozporządzenia, gdyż od dawna zaprowadzone są ćwiczenia w języku polskim, przedewszystkiem w homiletyce. — Idzie tu chyba o rozporządzenie dotyczące nauki języka polskiego dla wychowawców w konwikcie, gdzie dawniej udzielali nauki języka polskiego ks. dr. Krański. Obecnie ma ta nauka na nowo być podjęta.

* Nieprzepełniony zawód. Pisma niemieckie zwracają uwagę rodziców na to, że zawód elektrotechniczny wymaga jeszcze niemało sił ręcznych, ponieważ rozwija się z dniem każdym. Chodzi głównie o wykształcenie praktyczne, kiedy wykształcenie teoretyczne tylko w takim razie opłaci się może, gdy jest bardzo wysokim. Kto więc ma syna z odpowiednim wykształceniem, niechaj go odda do takiego warsztatu. Wiadomości szkolne z kwarty wystarczają, im zresztą wyższe wykształcenie, tem lepsze.

* Znany generał-adjutant Trepow, niegdys oberpoliemiaster miasta Warszawy, następnie generał-policmajster Królestwa Polskiego, wreszcie naczelnik miasta Petersburga, zmarł w czwartek w Kijwie.

* Wyszydzenie Paciorka i Rozańca św.

Do „Semaine catholique de Toulouse“ piszą: Opowiem Ci, Szanowny Redaktorze, zdarzenie, za którego prawdziwość poręczam. Wolnoudmca nazwiskiem Valières les Grandes (w prowincyi Loir et Cher) założył swemu wywołano paciorki jako obroź. Paciorki, mówił, szycząc, nadają się doskonale na obroź, a odtańd pies też obroźza nosi, ubijam jeszcze raz tyle pięknych kotów! Wkrótce po tēm bluźnierstwie zapadł szczęśliwy strzałec na gardło; zdawało mu się, że gardło było zasnurowane, nie mógł nie jeść, nie pić, nie mógł oddychać, a po trzech dniach skończył wśród okropnych cierpień i boleści, dosłownie jakby był zadławiony. Samo się przez się rozumie, że stosownie do swego życzenia został i pogrzebiony — bez błogosławieństwa kościelnego.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 10, o grudnia N. M. P. Loretański.

Ostatnie telegramy.

Monachium, 9 grudnia. Ksiądz rejent mianował proboszcza kapituły tutejszej ks. Rampfa Biskupem passawskim.

Telegramy giełdowe

Berlin, 9 grudnia 1899. (Kursa końcowa.)

Kurs z dnia	7	9
Pozycja postep.		
na grudzień	195 —	198 —
na kwiecień-maj	201 75	204 —
Żyto postep.		
na grudzień	174 —	176 —
na kwiecień-maj	176 —	178 25
Otęj rzep. postep.		
na grudzień-kwiecień	71 10	72 20
na kwiecień-maj	65 —	65 40
Okowita postep.		
eksportowa	31 50	31 80
na grudzień	31 60	32 20
na grudzień-styczeń	31 40	32 20
na kwiecień-maj	32 70	32 80
na czerwiec-lipiec	33 3	33 70
spozyczo	50 70	51 10
Owies		
na grudzień	167 75	169 —
Wyp. zyta wsp.	7 00	100
Wyp. ek. wity kw. eksportowa	20 00	30 00
spozyczo	000	000

Kurs z dnia	7	9
Consol. 4 1/2	105 50	105 50
Consol. 3 1/2	103 20	103 10
Poznańskie 4 1/2 listy zastawne	101 20	101 10
Poznańskie 5 1/2 listy zastawne	99 90	99 80
Poznańskie 6 1/2 listy zastawne	104 10	103 90
Austriackie banknoty	172 10	172 50
Austriacka renta srebrna	74 —	—
Rusyjskie banknoty	219 —	218 40
Rusyjskie listy zastawne	98 —	98 30
Polskie 5 1/2 listy zastawne	63 10	63 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	59 25	59 25
Węgierska 4 1/2 renta złota	86 75	—
Węgierska 5 1/2 renta papier.	83 90	84 25
Austriackie kredytowe akcje	169 90	170 90
Austriackie francuskie koleje	100 75	99 50
Lombardy	56 10	55 90

Uspobienie stałe.

Szczecin, 9 grudnia 1899. (Kursa końcowa.)

Kurs z dnia	7	9
Pozycja postep.		
na grudzień	188 50	192 —
na kwiecień-maj	195 —	199 50
na maj-czerwiec	195 —	199 50
Żyto postep.		
na grudzień	170 50	172 —
na kwiecień-maj	173 —	175 —
na maj-czerwiec	172 50	175 —
Otęj rzep. spok.		
na grudzień	69 50	69 50
na kwiecień-maj	65 —	65 20
Okowita stała.		
w miejscu spozyczo	50 20	50 60
eksportowa	30 90	31 30
na grudzień eksportowa	30 60	30 80
na listop. grudz. eksp.	—	—
na kwiecień-maj. eksp.	31 90	31 90
Petroleum		
w miejscu	12 50	12 60

